

Na scenie Groteski każda dziewczynka może zostać księżniczką

Pantofelek od Manolo Blahnika

Ciekawe, jaki pantofelek zgubiłby dzisiejszy Kopciuszek? Czy byłoby to чудо na wysokiej szpilce od Manolo Blahnika, a może ekscentryczny bucik od Prady? Małym dziewczynkom, które przyjdą na „Baśń o dobrym Kopciuszu i złych siostrach” w reżyserii Grzegorza Kwiecińskiego, zdaje się jest jeszcze wszystko jedno, jaką metkę mają pantofelki. Wystarczy, że się bajecznie błyszczą, tak jak cała teatralna historia, opowiadana na scenie krakowskiego Teatru Groteska. Reżyserowi nie zależało na innowacyjnych pomysłach. Chciał po prostu opowiedzieć klasyczną bajkę w jak najprostszy sposób – ale taki, który wciągnie najmłodszą widownię. I to mu się udało.

Dzieci z przejęciem śledzą losy biednego Kopciuszka, wykorzystywanego przez wstrętą macochę i głupie siostry, który za sprawą dobrej wróżki wyrusza na bal do księcia. Historia toczy się sprawnie, bez żadnych uduziwień i nadmiaru fajerwerków, pozwalając małym widzom skupić się na fabule i obserwować sprawnie prowadzone przez aktorów lalki. Na dodatek ze scenicznego opowiadania można wyłuskać kilka prawdziwych aktorskich perełek, które rozba-



Dzieci mogły podziwiać równocześnie lalki i aktorów

FOT. JACEK KOZIOŁ

wia zarówno dzieci, jak i ich rodziców. Jedną z nich stworzyła Małgorzata Brożonowicz jako myszka, która lituje się nad losem Kopciuszka, nie tylko pomagając mu oddzielić mak od popiołu. Wtórują jej Ilona Buchner oraz Krzysztof Grygier jako szczurek Alfons, uroczo wynoszący na nosie kawałek sera. Jednak najlepiej rozbawić publiczność potrafiła tym razem Maja Spychaj-Kubacka, grająca jedną ze złych siostr. Już sam jej sposób poruszania się i miny sprawiają, że trudno się opanować. Jest niewyobrażalnie śmieszna, kiedy stroi się na bal i usiłuje zmniejszyć talię, albo kiedy tańczy

przed księciem w panińskim korowodzie. Zresztą scena balu i finałowego walca, ustawiona przez choreografa Marzenę Biesiadecką, sprawia, że chyba każda dziewczynka na widowni zaczęła marzyć o tym, by zostać księżniczką, i to niezależnie od tego, czy ma pięć, dziesięć czy nieco więcej lat. Może jednak trochę starsze potencjalne księżniczki wołałyby gubić pantofelki od Manolo Blahnika. Muszą jednak pogodzić się z faktem, że ta baśń przygotowana została dla ich córek, dla których ważne jest tylko to, by bucik pięknie się błyszczał.

MAGDA HUZAŃSKA